

Rafał Leszczyński: Wychowanie religijne a wychowanie moralne w „Żywocie człowieka poczciwego”

Analizując koncepcje wychowawcze Reja, zawarte w „Żywocie człowieka poczciwego”, bezstronny badacz rychło odkryje, iż wbrew obiegowym opiniom dominuje w nim wychowanie moralne oparte na filozofii starożytnej, a nie wychowanie religijne – pisze Rafał Leszczyński, którego artykuł publikujemy w „Teologii Politycznej Co Tydzień”: „Rej. Pochwała Rzeczypospolitej”.

1. Mikołaj Rej – prostak czy erudyta?

O refleksji wychowawczej Reja pisze się współcześnie stosunkowo mało[1]. Zresztą, prawdę mówiąc, nigdy nie pisano o niej wiele, wspominając o Nagłowiczanie głównie przy okazji omawiania innych zagadnień z zakresu historii wychowania. Mamy więc do czynienia z deficytem monografii poświęconych myśli pedagogicznej Reja, zwłaszcza jeśli chodzi o rozprawy zwarte[2]. Ponadto wielokrotnie wyrażano się o Rejowych koncepcjach wychowawczych z większym lub mniejszym lekceważeniem. Przykładem takiego nastawienia do Reja jest chociażby Historia filozofii polskiej Wiktora Wąsika. Specyfiką owego dzieła są odrębne rozdziały poświęcone filozofii wychowania, w których na próżno jednak będziemy wypatrywać nazwiska Reja. Autor umieszcza za to Okszyca w części odnoszącej się do renesansowej filozofii praktycznej[3], nie wyciągając wniosku z tego, iż koncepcje

wychowawcze Reja oparte są w dużym stopniu na filozofii starożytnej, co sprawia, iż należałoby zakwalifikować Nagłowiczana raczej do filozofii wychowania. Notabene pomijanie wyraźnych wątków filozoficznych zawartych w refleksji wychowawczej Reja nie jest jedynie przypadłością Wąsika, ale zjawiskiem nader częstym, zapoczątkowanym jeszcze przez lidera stańczyków, hrabiego Tarnowskiego, który żywił wyraźną niechęć do Reja[4].

Innym kontrowersyjnym twierdzeniem, które pojawia się w opracowaniu Wąsika, jest teza, że Rej był słabo wykształcony, dlatego też nie miał należytego przygotowania do zajmowania się sprawami związanymi z wychowaniem[5]. Z tego powodu – zdaniem Wąsika – w *Żywocie człowieka poczciwego* potrafił on jedynie spolszczyć *De institutione principum* Reinharda Lorichiusa, a więc w sumie nie dokonał niczego istotnego w rozwoju polskiej myśli pedagogicznej[6]. Stereotypowe wyobrażenie o Reju, zgodnie z którym Nagłowiczana był niewykształconym prostakiem, pojawia się zresztą nie tylko u Wąsika, ale także u innych autorów[7]. Gdy jednak wnikiemy głębiej w tekst *Żywota*, dostrzeżemy niechybnie, że sprawa wykształcenia Reja przedstawia się nieco inaczej. W Okszykowym dziele rzeczywiście można dostrzec wpływy podręcznika Lorichiusa, atoli znacznie silniej Seneka oddziałł na Reja[8], a konkretnie jego pisma *De ira*, *De beneficiis* oraz *De brevitae vitae*, jak również Cynceron, co przekonująco udowodnił Aleksander Brückner[9]. Ponadto Rej czerpał również z *De liberis educationis* pseudo-Plutarcha[10]. W *Żywocie* pojawiają się również inspiracje pochodzące od renesansowych humanistów: Erazma z Rotterdamu, Hermana Schottena, Piotra Vergeriusa, Erazma Glicznera, Battisty Fulgosiusa, Konrada Lycosthenesa, Boccaccia, Poggio Braccioliniego, Marcellusa Palingeniusa, Alessandro Piccolominiego oraz Leona Albertiego[11].

Bez wsparcia ludzi takich jak Ty, nie mógłbyś czytać tego artykułu.

Prosimy, kliknij tutaj i przekaz darowiznę w dowolnej wysokości.

Okazuje się, że Okszyz znał nie tylko twórczość Lorichiusa, ale także prace wielu innych pisarzy, co świadczy o jego odczytaniu i erudycji. Konkluzja ta podważa tezę o rzekomym Rejowym nieuctwie i prostactwie[12]. Nagłowiczanie był zatem solidnie przygotowany do zajmowania się zagadnieniami związanymi z wychowaniem. Wypada odnotować również fakt, iż pisma dydaktyczno-parenetyczne Reja były adresowane do polskich ziemian, a nie do profesorów uniwersyteckich, dworzan lub arystokratów[13]. Rej poruszał w nich problemy istotne dla przedstawicieli swojej klasy społecznej, dobierając tematykę i środki przekazu stosownie do potrzeb i możliwości odbiorców. Nagłowiczanie stosował więc w swoich rozprawach zasadę adekwatności edukacyjnej, wyprzedzając w ten sposób pedagogikę naturalistyczną, dla której stała się ona bardzo ważna[14]. Chcąc przybliżyć się do szlacheckich czytelników swoich publikacji, pan z Okszy stylizował się na prostego, poczciwego ziemianina, choć tak naprawdę był człowiekiem odczytanym z dworskimi szlifami, które uzyskał podczas pobytu na dworze Andrzeja Tęczyńskiego, a następnie jego brata Jana[15]. Stylizacja ta była najwyraźniej skuteczna, skoro nabrał na nią nawet część badaczy swego dorobku, jednak przy bliższej egzegezie pism Reja widać wyraźnie, że jego domniemane prostactwo było tylko zabiegiem retorycznym. Nagłowiczanie nie był zapewne subtelnym humanistą pokroju Erazma z Rotterdamu, ale nie był także wioskowym prostakiem o ograniczonych horyzontach.

2. Po pierwsze filozofia

Kolejnym stereotypem dotyczącym Reja jest teza, iż w *Żywocie człowieka poczciwego* koncepcje wychowawcze Nagłowiczana zostały zdominowane przez wychowanie religijne. [...] Takie myślenie na temat Reja z pozoru może wydawać się słuszne, wystarczy jednak przeczytać uważnie Okszykowy *Żywot*, aby przekonać się, że nie jest ono zgodne z treściami zawartymi w dziele Nagłowiczana. Czytelnik o otwartym umyśle rychło dostrzeże, iż jest on przesycony filozofią starożytną, a koncepcje wychowawcze w nim nakreślone należy określić mianem wychowania moralnego opartego na filozofii antycznej. Oprócz czwartego rozdziału pierwszej księgi, poświęconego w całości wychowaniu religijnemu, w większości rozdziałów *Żywota* poruszających tematykę wychowawczą pojawia się z większym lub mniejszym natężeniem problematyka filozoficzna. Co prawda Rej gdzieś tam odwołuje się w nich do Boga i chrześcijaństwa, ale w gruncie rzeczy nawiązania te sprawiają wrażenie doklejonych do głównego toku Rejowych wywodów, które mają charakter wyraźnie filozoficzny. Wspomniane odwołania nie wpływają na zasadniczy sens rozważań Reja, a ich ewentualny brak nie zmieniłby konkluzji zapisanych w *Żywocie*.

O filozoficznym charakterze wychowania moralnego propagowanego przez Okszyca przesądza manifest programowy, który poprzedza pierwszą księgę Rejowego dzieła, a zawarty został w *Proemium* oraz w wierszu *Do tego, kto ma wolę czyść ty księgi*. W *Proemium* pożądanym wzorem moralnym, a więc także wychowawczym, uczynił Rej filozofów pogańskich, którzy pomimo tego, iż nie znali Zakonu Bożego, byli ludźmi zacnymi i cnotliwymi[16]. W drugim z wymienionych tekstów Rej wskazuje na cel wychowania. Jego zdaniem jest nim cnota, którą

można osiągnąć, poddając swe namiętności pod panowanie rozumu. Dzięki cnotie człowiek dostępuje wiecznej sławy, przyozdabiającej go znacznie piękniej niż złote forboty (koronki)[17].

*Zdaniem Reja celem
wychowania jest cnota, którą
można osiągnąć, poddając swe
namiętności pod panowanie
rozumu*

Jak wynika ze wspomnianych utworów, Rej postanowił oprzeć swoje koncepcje wychowawcze na ideałach zaczerpniętych ze

starożytnej filozofii pogańskiej, wszak obsadzenie rozumu w roli elementu hegemonicznego w człowieku oraz przedstawianie cnoty jako skutku poddania ludzkich afektów pod władzę rozumu jest charakterystyczne dla antycznej filozofii pogańskiej. Należy także podkreślić, iż cnota, o której pisał Rej, niewiele ma wspólnego z aretologią głoszoną przez większość reformatorów ewangelickich, w tym również z nauczaniem Jana Kalwina. Teolog z Genewy sądził bowiem, że dążenie pogan do sławy i poważania wśród ludzi powoduje, iż ich cnoty trzeba uznać za pozorne[18]. Dla każdego, kto ma nawet skromną wiedzę o teologii ewangelickiej, jest oczywiste, że założenia wychowawcze zaprezentowane przez Reja w Proemium oraz w utworze *Do tego, kto ma wolą czyść ty księgi* rozmijają się z ewangelickim pojmowaniem wychowania religijnego. Zdaje się jednak, że Wąsik, Kurdybacha i im podobni uczeni wiedzy takiej nie posiadli, ponieważ gdyby ją mieli, byłoby dla nich jasne, że we wspomnianych tekstach mamy do czynienia z dominacją wychowania moralnego nawiązującego do filozofii pogańskiej, a nie z wychowaniem religijnym w duchu protestanckim.

Założenia sformułowane przez Reja w jego manifeście pedagogiczno-filozoficznym naszkicowanym powyżej zostały rozwinięte przez Okszyca w *Żywocie człowieka poczciwego*. W jego przekonaniu celem wychowania jest ukształtowanie człowieka, który za pomocą rozumu będzie poskramiał swoje namiętności, dzięki czemu osiągnie cnotę. Z cnotą wiąże się z kolei ściśle stan beznamiętności, za sprawą którego człowiek poczciwy wyzbywa się strachu przed światem, cierpieniem, śmiercią i zmiennymi kolejami fortuny, staje się wolny i zdobywa wieczną sławę[19]. Uczynienie z cnoty i beznamiętności głównego celu wychowania determinuje w *Żywocie* dobór przedmiotów szkolnych, programy nauczania, metody wychowawcze oraz listę lektur człowieka poczciwego, składającą się głównie z rozpraw filozofów starożytnych[20].

Nietrudno zauważyć, że poglądy Okszyca były inspirowane przez filozofię starożytną, a zwłaszcza przez stoicyzm, który poznał Rej za sprawą pism Seneki[21] oraz rozpraw Cyncerona[22]. Oprócz wpływów stoickich pojawiają się w *Żywocie* nawiązania do platonizmu[23] i epikureizmu[24], aczkolwiek znacznie mniej liczne niż w przypadku stoicyzmu. Nagłowiczanie starał się łączyć stoicką koncepcję cnoty i beznamiętności z etosem chrześcijańskim, nie da się jednak ukryć, że główny trzon wywodów Reja ma rodowód filozoficzny. W świetle tego spostrzeżenia należy stwierdzić, iż w analizowanym dziele Okszyca na pierwszy plan wysuwa się wychowanie moralne oparte na filozofii antycznej. Błędne jest zatem mniemanie, że w *Żywocie* mamy do czynienia z dominacją wychowania religijnego.

3. Wychowanie religijne

3.1. Wychowanie religijne a walka z antytrynitaryzmem

Wychowaniu sensu stricto religijnemu poświęcił Rej w *Żywocie* właściwie tylko jeden rozdział, a konkretnie kapitulium czwarte pierwszej księgi. W rozdziale owym Nagłowiczanie zaskakuje doborem tematyki i sposobem jej przedstawienia. Ewangelicko-reformowane wychowanie religijne w XVI stuleciu miało charakter głównie praktyczny, nastawione na ukształtowanie moralności wychowanka. Zagadnienia doktrynalne ustępowały w nim miejsca etyce[25]. U Reja proporcje te uległy odwróceniu, ponieważ w czwartym rozdziale pierwszej księgi *Żywota* o moralności chrześcijańskiej mówi się mało, za to wiele uwagi poświęca się kwestiom doktrynalnym i to na dodatek skomplikowanym, gdyż związanym z nauką o Trójcy Świętej[26]. Omawiając zagadnienia trynitarne, Pan z Okszy posługiwał się abstrakcyjnym językiem teologicznym, zdecydowanie trudnym dla dzieci. O tym, że Rej rzeczywiście chciał nauczać dzieci problematyki związanej z trynitologią, świadczy jego postulat, aby dziecko uczyło się od swojego preceptora biblijnej nauki o Bogu[27], który objawił się ludziom „[...] w trojakim stanie, ale w jednej istności”[28].

Rej nie sprecyzował jasno, w jakim wieku należy zacząć zapoznawać dziecko z zagadnieniami trynitarными, z *Żywota* wynika jednak, że edukacja religijna powinna nastąpić po wstępnej nauce pisania i czytania[29], a przed edukacją na poziomie średnim[30]. Innymi słowy, wychowanie religijne, w którym centralną rolę odgrywają zagadnienia związane z trynitologią, powinno rozpocząć się – według Reja – już na etapie edukacji elementarnej. Wysoko więc postawił Nagłowiczanie poprzeczkę przed wychowankami w zakresie wiedzy religijnej.

Wychowanie religijne, w którym centralną rolę odgrywają zagadnienia związane z trynitologią, powinno rozpocząć się – według Reja – już na etapie edukacji elementarnej

Cóż takiego się stało, że praktycznie nastawiony Rej, stosujący zasadę adekwatności edukacyjnej, postanowił odejść od typowego dla ewangelików reformowanych

wychowania religijnego, skupionego wokół moralności wychowanka, koncentrując się na transmisji skomplikowanych treści doktrynalnych do dziecięcych umysłów? Częściową odpowiedź na to pytanie odnajdujemy już na początku kapitulium czwartego, gdzie czytamy: „Ale iż w tych zamieszanych czasiech świata dzisiejszego iście nie każdy sie będzie umiał snadnie z tego wyprawić, co jest Bóg i jaka jest istność jego i wielmożność jego i co jest wola święta jego i jako ją rozumieć [...] trzeba sie w tym każdemu pilnie obaczać, a nie unosić sie za pismy i za wymysły roznemi a dziwnie zawikłanemi, jedno strzedz mocno słów a dekretów Pańskich, które nieomylnie wyszły przez Ducha świętego z ust prorockich i apostoelskich i z ust własnych tego dziwnego Bóstwa, człowieczeństwem zakrytego, a pilnie je rozeznawać a uważać sobie. Bo acz ludzie różni rozných pism i rozných nauk świat pełen rozsypali, ale iż byli ludzie, też się jako ludzie unosić mogli. Ale jako nas Duch święty nadobnie nauczył, abychmy każdego ducha i każdego pisma słuchali, ale iżbychmy to pilnie rozważali, który jest duch i która nauka z prawdy, powiedając, iż żaden duch nie jest z prawdy, jedno ten, który powie da szczyre słowa Pańskie, a nie z żadnych wymysłów świata tego”[31].

Jak widać, w zacytowanym fragmencie Nagłowiczanie ustosunkował się do podziałów w łonie szesnastowiecznego Kościoła Zachodniego, przedstawiając swoje czasy jako okres zamieszania religijnego, w którym głoszone są różne ludzkie wymysły i dziwnie zawikłane poglądy na temat Boga. Jest zatem – zdaniem Reja – konieczne, aby dziecko nauczyło się rozpoznawać duchy, gdyż dzięki temu będzie zwracało się ku prawdzie i odrzucało błędne koncepcje dotyczące Boga. Z dalszych rozważań Reja wynika, że głosicielami fałszywych nauk obwołał on w tym fragmencie swoich zwolenników antytrynitaryzmu[32].

Rozprzestrzenianie się teologii antytrynitarnej tak bardzo zaniepokoiło Reja, iż uznał za ważne wychowywanie dzieci w duchu soborowej nauki o Trójcy Świętej. Dlaczego jednak pojawienie się antytrynitarzy uważał Okszyca za wydarzenie na tyle złowrogie, że postanowił uczynić z doktryny Trójcy Świętej zasadniczą treść nauczania religijnego? Przecież wydawać by się mogło, że spory trynitarne mają charakter przede wszystkim teoretyczny, zajmują głównie fachowców od teologii. Otóż Rej postąpił w ten sposób, ponieważ w jego oczach szerzenie się antytrynitaryzmu miało również wymiar praktyczny. Należy zauważyć, iż polsko-litewski antytrynitaryzm, poczęty w łonie ewangelicyzmu konfesji helweckiej, rozdarł świeżo powstałe Jednoty ewangelicko-reformowane, co wyraźnie osłabiło ruch reformacyjny w naszym kraju. Z rozwojem owego ruchu wiązał Rej nie tylko nadzieję na reformę polskiego Kościoła, ale także na odnowę moralną polskiego społeczeństwa i idące w ślad za nią wzmocnienie państwa[33]. W ocenie Nagłowiczanie rozłam wywołany przez antytrynitarzy w zborach ewangelicko-reformowanych znacznie oddalił perspektywę zwycięstwa reformacji w państwie polsko-litewskim, a tym samym postawił pod znakiem zapytania możliwość odrodzenia moralnego jego obywateli i naprawy kraju. Antytrynitarze byli więc z punktu widzenia

Reja nie tylko przeciwnikami w abstrakcyjnych sporach trynitarnych, ale także zagrożeniem dla rozwoju Polski[34]. Nagłowiczanie sędził zatem, że wychowanie dzieci w szacunku dla doktryny Trójcy Świętej stanowić będzie antidotum przeciwko dalszemu rozkładowi Jednot reformowanych, przyczyniając się tym samym do przedłużenia nadziei na naprawę państwa polsko-litewskiego.

[..]

3.2. Ewangelickie aspekty wychowania religijnego

W analizowanym rozdziale Żywota nie występują treści jawnie ewangelickie ani otwarte polemiki z rzymskim katolicyzmem, które pojawiają się w innych utworach Okszyca. Wychowanie religijne skupione wokół zagadnień trynitarnych jest do zaakceptowania zarówno przez protestantów, jak i katolików czy prawosławnych. Nagłowiczanie najwyraźniej zależało na tym, aby jego koncepcje z zakresu wychowania religijnego miały charakter ogólnochrześcijański i dzięki temu mogły dotrzeć do szerszego kręgu odbiorców. Pomimo wszystko mają one jednak pewne rysy ewangelickie, wynikające z pominięcia przez Okszyca niektórych istotnych dla katolików elementów wychowania religijnego. Rej milczy zatem o wychowywaniu dziecka w duchu kultu maryjnego, który jest przecież bardzo ważny dla katolika. Podobnie ma się sprawa z kultem świętych. Owo milczenie ma wydźwięk typowo ewangelicki, wynikający z odrzucenia przez protestantów katolickiej mariologii i nauki o świętych. Nie znajdziemy też u Reja wzmianki o potrzebie wychowania klasztornego[35], ewangelicy mieli bowiem krytyczny stosunek do zakonów i wszędzie tam, gdzie zwyciężała reformacja, likwidowali klasztory[36].

4. Konkluzje końcowe

Analizując koncepcje wychowawcze Reja, zawarte w *Żywocie człowieka poczciwego*, bezstronny badacz rychło odkryje, iż wbrew obiegowym opiniom dominuje w nim wychowanie moralne oparte na filozofii starożytnej, a nie wychowanie religijne. Temu ostatniemu poświęcono w całości tylko jeden rozdział, który zamieszczony został w pierwszej księdze Rejowego dzieła. Treścią wychowania religijnego uczynił Rej problematykę trynitarną, chcąc w ten sposób przeciwdziałać szerzącemu się w zborach ewangelicko-reformowanych antytrynitaryzmowi. Ponieważ naukę o Trójcy Świętej uznaje większość chrześcijan, zatem wychowanie religijne zaproponowane przez Okszyca jest stosunkowo uniwersalne, a poniechanie przez Reja polemik z katolikami nadaje *Żywotowi* charakter ekumeniczny.

Rafał Leszczyński

Łódzkie Studia Teologiczne 25/4, 103-114

[1] Nieco uwagi myśli wychowawczej Reja poświęciła D. Żołądź w książce *Ideały edukacyjne doby staropolskiej*, Poznań 1990, *passim*.

[2] Onegdaj opublikowanych zostało kilka artykułów monograficznych dotyczących refleksji wychowawczej Reja: J. Leciejewski, Zapatrywania Mikołaja Reja z Nagłowic na wychowanie, Roczniki Towarzystwa Przyjaciół Nauk Poznańskiego 24 (1898) 4, 441–486; J. Ciembroniewicz, Mikołaj Rej z Nagłowic i jego żywot poczciwego człowieka w świetle pedagogii, Miesięcznik Pedagogiczny 12 (1903) 1, 7–10; M. Bielska, Rej jako pedagog, Szkoła 37 (1904) 2, 10–20; J. Nitowski, Pedagogiczne poglądy Mikołaja Reja, Wychowanie w Domu i w Szkole 7 (1914) 2, 125–137; F. Fidziński, Rej o wychowaniu fizycznym w Polsce XVI w., Wychowanie Fizyczne 10 (1929) 4, 123–129; A. Karbowski, Mikołaj Rej na polu pedagogicznym, Przyjaciel Szkoły 9 (1930) 9, 329–335; M. Mituła, Mikołaj Rej z Nagłowic jako pedagog, Przeszłość 3 (1931) 6, 83–85. Trzeba zauważyć, iż część z wyżej wymienionych opracowań była adresowana do nauczycieli i uczniów szkół średnich, dlatego też ma charakter popularyzujący.

[3] Por. W. Wąsik, Historia filozofii polskiej, t. 1: Scholastyka, renesans, oświecenie, Warszawa 1958, 123–124.

[4] Por. I. Chrzanowski, Zwierciadło Reja przed sądem potomności, w: Mikołaj Rej z Nagłowic, Żwierciadło albo kształt, w którym każdy stan snadnie się może swym sprawom, jako we zwierciadle, przypatrzeć, t. 1, wyd. J. Czubek, J. Łoś, wstęp I. Chrzanowski, Kraków 1914, XXIV; Esk [S. Kot], Mikołaj Rej z Nagłowic na tle swojej epoki, Promień 8 (1906) 8–10, 208; R. Leszczyński (sen.), Stanisława Kota myśli sprzed stu lat na temat obchodów ku czci Mikołaja Reja, w: Mikołaj Rej i dziedzictwo Reformacji w Polsce, red. B. Tondera, Kraków 2006, 131–134.

[5] Por. W. Wąsik, dz.cyt., 124.

[6] Por. tamże, 123–124.

[7] Por. np. B. Chlebowski, Mikołaj Rej jako pisarz, Warszawa 1905, 29, 84; R. Plenkiewicz, Mikołaja Reja z Nagłowic etyka, Warszawa 1905, 10, 33.

[8] Por. E. Korecki, Ze studiów nad źródłami „Zwierciadła” Reja, Kraków 1928, 4.

[9] Por. A. Brückner, Mikołaj Rej. Studium krytyczne, Kraków 1905, 387–395. Zob. też H. Galle, „Żywot człowieka poczciwego” Reja a „Cato maior” Cyncerona, w: Z wieku Mikołaja Reja. Księga jubileuszowa 1505–1905, Warszawa 1905, 324–328.

[10] Por. Ł. Kurdybacha, Staropolski ideał wychowawczy, Lwów 1938, 10–11; H. Dziechcińska, Szlachcic idealny w „Żywocie człowieka poczciwego”, czyli narracja perswazyjna, Pamiętnik Literacki 60 (1969) 4, 47; W. Korzeniowska, Myśl pedagogiczna Plutarcha z Cheronei, w: Filozofia i Pedagogika, t. 1: Paideia starożytnej Grecji i Rzymu, red. A. Murzyn, Kraków 2011, 87.

[11] Por. T. Sinko, Źródła przykładów Reja w Żywocie człowieka poczciwego, Rozprawy Akademii Umiejętności, Wydział Filologiczny, seria 2, t. 28, Kraków 1906, 2–4, 17; J. Ślaski, Czy jeszcze jedno źródło

„Żywota człowieka poczciwego”?, Pamiętnik Literacki 60 (1969) 4, 204–221; H. Galle, dz.cyt., 324; J. Leciejewski, dz.cyt., 480–483; E. Korecki, dz.cyt., 7, 15–16; Ł. Kurdybacha, dz.cyt., 11–13; H. Dziechcińska, dz.cyt., 47; R. Picchio, O „poczciwości” od Albertiego do Reja, Rocznik Komisji Historycznoliterackiej 24 (1987) 69–82.

[12] Por. B. Nadolski, Droga Mikołaja Reja do literatury narodowej, w: Studia nad Mikołajem Rejem. Twórczość i recepcja. Praca zbiorowa w 400-lecie śmierci Mikołaja Reja, red. B. Nadolski, Gdańsk 1971, 19. Trudno zresztą, aby prostakiem i nieukiem był pisarz, który – jak stwierdził prof. Julian Krzyżanowski – wykazał się w Żywocie mistrzostwem językowym najwyższej klasy (tamże).

[13] Por. S. Windakiewicz, Mikołaj Rej z Nagłowic, Lublin 1922, 44; Ł. Kurdybacha, dz.cyt., 40; E. Korecki, dz.cyt., 67; M. Wichowa, Żywot człowieka poczciwego Mikołaja Reja jako przykład renesansowego piśmiennictwa ziemiańskiego, w: Mikołaj Rej z Nagłowic. W pięćsetną rocznicę urodzin, red. W. Kowalski, Kielce 2005, 141, 144; H. Dziechcińska, dz.cyt., 51.

[14] Por. G.L. Gutek, Filozoficzne i ideologiczne podstawy edukacji, tłum. z ang. A. Kacmajor, A. Sulak, Gdańsk 2003, 76.

[15] Por. R. Leszczyński (sen.), Mikołaj Rej (1505–1569). Wielki ewangelik, szermierz „szczyrego Słowa Bożego”, Jednota 79 (2005) 1–2, 12.

[16] Por. M. Rej, Proemium, w: Żwierciadło..., t. 1, dz.cyt., 7–9.

[17] Por. M. Rej, Do tego, kto ma wolą czyścić ty księgi, w: *Żwierciadło...*, t. 1, dz.cyt., 30.

[18] Por. R.M. Leszczyński (jr), Etyka i doktryna polityczna Kalwina, *Studia i Dokumenty Ekumeniczne* 26 (2010) 2, 31–35.

[19] Por. M. Rej, *Żywot człowieka poczciwego*, I, I, 36–37, 40; I, II, 39; I, V, 59–60; I, VI, 72–73, 75; I, VII, 80–81; I, VIII, 82–86; I, IX, 89–90, 94; II, II, 118–119, 120–129; II, III, 137–140, 149, 151–152; II, IV, 158–162, 164–165; II, V, 165–172; II, VI, 172–175, 178, 181–184; II, VII, 187–189, 192–200; II, VIII, 200–201, 207–209, 211–216; II, IX, 216–225, 229; II, X, 230–231, 233–237; II, XI, 237–238, 245–247, 250–253; II, XII, 253; II, XVI, 296–297, 304; II, XVII, 314–319, w: tenże, *Żwierciadło...*, t. 1, dz.cyt.; tenże, *Żywot...*, dz.cyt., III, I, 7–8, 11, 19; III, II, 26; III, III, 37–38; III, IV, 44–47, 55–57, 60–61; III, V, 64–68, 71–72; III, VI, 75–89; III, VII, 92–93, 96, 100, 103; III, IX, 112–116, 119–121, 125; III, X, 126–127, 146–148, w: tenże, *Żwierciadło...*, t. 2, Kraków 1914.

[20] Por. M. Rej, *Żywot...*, dz.cyt., I, III, 44–48; I, V, 60–66; III, VII, 96–97, 100; III, X, 129–131.

[21] Por. E. Korecki, dz.cyt., 4; A. Brückner, dz.cyt., 387–395.

[22] Por. H. Galle, dz.cyt., 324–328.

[23] Por. M. Rej, *Żywot...*, dz.cyt., I, I, 33; II, VI, 186–187; II, XVII, 321; III, I, 8–9.

[24] Por. tamże, II, II, 122–123; II, XI, 252–253; II, XVI, 296–297; II, XVII, 318. O wpływie epikureizmu na Reja zob. E. Lasocińska, *Recepcja etyki starożytnej w literaturze renesansu, baroku i wczesnego oświecenia*, w: *Etos humanistyczny*, red. P. Urbański, Warszawa 2010, 34–35.

[25] Por. M. Carbonnier-Burkard, *Odmiany protestanckie*, w: *Historia ojców i ojcostwa*, tłum. z fr. J. Radożycki, M. Paloetti-Radożycka, red. J. Delumeau, D. Roche, Warszawa 1995, 160.

[26] Wygląda na to, że Okszyć wyczerpał problematykę wychowania moralnego w rozdziałach odwołujących się do filozofii starożytnej jako podstawy owego wychowania.

[27] Por. M. Rej, *Żywot...*, dz.cyt., I, IV, 49.

[28] Por. tamże, I, IV, 52.

[29] Por. tamże, I, III, 48.

[30] Por. tamże, I, V, 60–68.

[31] Por. tamże, I, IV, 48–49.

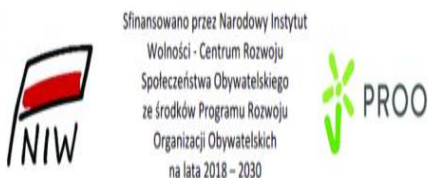
[32] Por. tamże, I, IV, 50; I, IV, 57.

[33] Por. J.T. Maciuszko, Mikołaj Rej. Zapomniany teolog ewangelicki z XVI w., Warszawa 2002, 566–567.

[34] O walce Reja z braćmi polskimi zob. R.M. Leszczyński (jr), Mikołaj Rej wobec kryzysu antytrynitarnego, w: Mikołaj Rej i dziedzictwo..., dz.cyt., 61–75.

[35] Por. S. Sztobryn, Polskie badania nad myślą pedagogiczną w latach 1900–1939 w świetle czasopiśmiennictwa. Ujęcie metahistoryczne, Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego 2000, 106.

[36] Por. R.M. Leszczyński (jr), Duchowość ewangelicko-reformowana, *Studia Religiologica* 47 (2014) 1, 7.



Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.

Dofinansowano
ze środków Ministra
Kultury i Dziedzictwa
Narodowego